

**Joanna Szymoniczek**

Warszawa

## **Dwa Zarządy Główne Polskiego Czerwonego Krzyża w latach 1939–1945: wyjątek od zasad Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy**

Działające w większości państw świata stowarzyszenia narodowe Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy powinny być formowane zgodnie z ustalonymi i przyjętymi regulami. Ich przestrzeganie jest warunkiem uznania danego stowarzyszenia przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (MKCK). Zgodnie z artykułem czwartym Statutu Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy każde stowarzyszenie musi:

- być utworzone na terytorium niepodległego państwa, które jest związane „Konwencją Genewską o polepszeniu losu rannych w armiach w polu będących” z 1864 r.;
- być jedynym w tym państwie stowarzyszeniem narodowym Czerwonego Krzyża lub Czerwonego Półksiężycy i podlegać centralnemu organowi, który je wyłącznie reprezentuje wobec innych członków Ruchu;
- być należycie uznanym przez legalny rząd swojego kraju na podstawie konwencji genewskich i ustawodawstwa krajowego jako stowarzyszenie niosące dobrowolnie pomoc i służące pomocą organom państwowym na polu humanitarnym;
- korzystać ze statusu niezależności, która pozwala mu na działania zgodne z Podstawowymi zasadami Ruchu;
- używać nazwy i znaku Czerwonego Krzyża lub Czerwonego Półksiężycy zgodnie z Podstawowymi zasadami Ruchu;
- mieć strukturę organizacyjną pozwalającą na wypełnianie zadań określonych w jego własnym statucie, włączając w to przygotowania w czasie pokoju do wykonania statutowych działań w razie konfliktu zbrojnego;
- obejmować swoją działalnością obszar całego kraju;
- rekrutować wolontariuszy i pracowników bez względu na ich rasę, płeć, przynależność klasową, religię i przekonania polityczne;
- uznawać Statut Ruchu, uczestniczyć w braterskiej współpracy ze wszystkimi członkami Ruchu;

— przestrzegać Podstawowych zasad Ruchu i w swojej pracy kierować się zasadami międzynarodowego prawa humanitarnego<sup>1</sup>.

Uznanie przez MKCK nowo powstałego stowarzyszenia jest warunkiem zostania członkiem Federacji (wcześniej Ligi) Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy. Dzisiaj stowarzyszenia narodowe istnieją niemal w każdym kraju świata i łączą ponad 250 milionów osób<sup>2</sup>. Najważniejszą ich funkcją pozostaje nadal pomocnicza rola wobec wojskowej służby medycznej, do której zostały pierwotnie powołane. Poza tym biorą udział w budowie szpitali, szkoleniu pielęgniarek, prowadzeniu kursów oświaty zdrowotnej, opieki nad dzieckiem, w ratownictwie górskim i morskim, organizowaniu kursów pierwszej pomocy i opieki nad ludźmi starszymi oraz niepełnosprawnymi, w propagowaniu lub organizowaniu krwiodawstwa. Zajmują się także takimi problemami jak: narkomania, bezrobocie, przestępczość, poprawa stanu zdrowia ludności, pomoc uchodźcom, niesienie pomocy ofiarom klęsk żywiołowych. Poza tym upowszechniają prawo humanitarne. Stowarzyszenia narodowe tworzą podstawowe jednostki Ruchu Czerwonego Krzyża.

Polski Czerwony Krzyż (PCK), po spełnieniu wszystkich formalnych wymogów, uzyskał uznanie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża 14 lipca 1919 r. Pierwsze próby powołania PCK nastąpiły jednak już pod koniec XIX w. Działania w tym kierunku zostały jednak zablokowane przez państwa zaborcze. Polskie społeczeństwo tworzyło wobec tego inne organizacje humanitarne, dla których okresem najbardziej intensywnego działania była I wojna światowa. W rezultacie w 1918 r. w Warszawie i Krakowie działały organizacje pełniące podobne funkcje, mające takie same cele i zadania. Zdecydowano więc, że najrozsądniejszym wyjściem będzie zjednoczenie ich wszystkich i przekształcenie w Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża. 18 stycznia 1919 r. odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji humanitarnych, rządu polskiego i władz samorządu Warszawy. Komisarzem ds. PCK został powołany przez rząd Władysław Tyszkiewicz, który zwołał pierwsze walne zebranie członków PCK na 2 kwietnia 1919 r. Na zebraniu przyjęto statut i powołano Komitet Główny powstającej organizacji; w ten sposób powstał PCK. Po podpisaniu przez rząd Polski Konwencji Genewskiej zwrócono się do MKCK o uznanie powstałej organizacji<sup>3</sup>.

Była to z polskiej strony już trzecia próba zarejestrowania stowarzyszenia narodowego Polskiego Czerwonego Krzyża. Po raz pierwszy wystąpił do MKCK o przyjęcie, jako narodowego stowarzyszenia czerwokrzyżskiego, Polski Komitet Pomocy Sanitarnej już w sierpniu 1915 r. Ze względu na brak bytu państwowego Polski wniosek pozostał jednak bez odpowiedzi. Po raz drugi podobny wniosek skierowało 15 grudnia 1918 r. do MKCK Krajowe Stowarzyszenie Mężczyzn i Dam Czerwonego Krzyża dla Galicji. Mimo że 11 listopada 1918 r. ogłoszono powstanie niepodległego państwa polskiego, to wniosek został odrzucony. W uzasadnieniu stwierdzono, że zanim dojdzie do uznania krajowego stowarzyszenia, państwo, w którym ono działa musi podpisać konwencję genewską z 1864 r., będącą podstawą działalności Czerwone-

<sup>1</sup> Artykuł 4 Statutu Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, w: M. Fleming (red.), *Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1992, s. 12–13.

<sup>2</sup> Obecnie jest 185 uznanych stowarzyszeń narodowych, status obserwatora ma Erytrea i Tuvalu, stowarzyszenia nie istnieją w następujących państwach: Bhutan, Cypr, Malediwy, Nauru, Niue (nie jest stroną konwencji genewskich), Oman, Watykan, Wyspy Marshalla (stan z 10 sierpnia 2006 r.).

<sup>3</sup> J. Karbowski, *Tęcza nad Solferino*, Warszawa 1969, s. 146; *Polski Czerwony Krzyż w służbie narodu i idei*, Warszawa 1980, s. 1; A. Roszkowska, *Pod znakiem Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1929, s. 5.



go Krzyża<sup>4</sup>. Dlatego dopiero trzeci wniosek, złożony w chwili spełniania przez PCK i Polskę wszystkich warunków niezbędnych do uznania stowarzyszenia, mógł zostać pozytywnie rozpatrzone przez MKCK. Pełne prawa międzynarodowe PCK uzyskał 14 lipca 1919 r., a 16 września 1919 r. został przyjęty do Ligi (dzisiejszej Federacji) Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycą<sup>5</sup>.

Działalność PCK do chwili wybuchu II wojny światowej była zgodna ze wszystkimi zasadami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (MCK). Sprawa skomplikowała się na jesieni 1939 r. Kilka miesięcy wcześniej, w kwietniu 1939 r., Zarząd Główny PCK (ZG PCK) zwołał nadzwyczajne zebranie prezesów okręgów. Ustalono na nim, że w razie ewentualnej wojny ZG PCK i Pełnomocnik Władz Centralnych do Spraw PCK będą przebywać w miejscu pobytu rządu. Natomiast zarządy okręgowe i oddziały pozostaną na miejscu, aby podczas zajęcia terytorium przez nieprzyjaciela roztoczyć opiekę nad ofiarami wojny oraz objąć, w razie konieczności, zarząd nad zakładami i instytucjami opiekuńczo-sanitarnymi<sup>6</sup>.

W chwili zbliżania się działań wojennych do Warszawy dowództwo wojskowe zażądało, aby władze PCK opuściły stolicę wraz z rządem polskim. Na zwołanym w związku z tym posiedzeniu Zarządu okazało się, że większość jego członków nie ma możliwości opuszczenia miasta. Ustalono więc skład delegacji, która miała wyjechać wraz z rządem. Stolicę opuścili: wiceprezes PCK Bolesław Kozłowski, przewodnicząca Korpusu Sióstr PCK Maria Tarnowska i dyrektor biura ZG PCK Władysław Gorczyzki. W Warszawie pozostała reszta Zarządu z Waławem Lachertem na czele, który wobec nieobecności w Polsce prezesa gen. Aleksandra Osińskiego (przebywał on w tym czasie w Ameryce Północnej, o czym szerzej w dalszej części artykułu) przejął jego obowiązki. Po kapitulacji Warszawy i zakończeniu kampanii wrześniowej powrócili do stolicy przebywający w Polsce członkowie ZG PCK. Do miasta wróciła nieoczekiwanie także delegacja PCK, która miała towarzyszyć rządowi polskiemu. W przeprowadzonych jeszcze w październiku 1939 r. wyborach Waław Lachert wybrany został prezesem, Maria Tarnowska zaś przejęła obowiązki wiceprezesa i delegata do Krakowa<sup>7</sup>.

Na ziemiach przyłączonych do Rzeszy władze hitlerowskie zlikwidowały PCK, a jego agendy i majątek przejął następnie Niemiecki Czerwony Krzyż (NCK). Natomiast na terenie Generalnego Gubernatorstwa pozostawiono PCK pomimo likwidacji 23 lipca 1940 r. wszelkich stowarzyszeń i związków. Nie zdecydowano się na likwidację polskiego stowarzyszenia z powodu jego powiązań z MKCK, nie chciano także skomplikować położenia Niemieckiego Czerwonego Krzyża (NCK) w Genewie oraz z powodu narastających trudności, jakie napotykały władze sanitarne Generalnego Gubernatorstwa w walce z chorobami epidemicznymi i społecznymi, zagrażającymi także terytorium Rzeszy. PCK pozbawiono jednak niemal wszystkich praw: zostały rozwiązane prowincjonalne placówki PCK, wydano zakaz zbierania składek i datków, rozwiązano organizację Kół Młodzieży PCK, zamknięto szkoły pielęgniarstwa i wszystkie punkty sanitarno-odżywcze. Na porządku dziennym były aresztowania i rozstrzelania działaczy czerwono krzyżskich<sup>8</sup>. PCK włączono w struktury zdrowia Generalnego Gubernator-

<sup>4</sup> Z. Abramek, *Powstanie i działalność Polskiego Czerwonego Krzyża 1912–1951*, Warszawa 2001, s. 75.

<sup>5</sup> I. Paczkowska, *Międzynarodowy Czerwony Krzyż*, Warszawa 1989, s. 140–141; S. Uhma, R. Bliźniewski, *Polski Czerwony Krzyż 1919–1959*, Warszawa 1959, s. 22–23.

<sup>6</sup> B. Ratyńska, *Pół wieku w służbie narodu i idei*, Warszawa 1974, s. 62.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 68; Z. Abramek, op. cit., s. 121–122, 134; Archiwum Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie (dalej: A ZG PCK), Dział Organizacyjny, sygn. 2/4, PCK w roku 1939, b.p.

<sup>8</sup> A ZG PCK, Dział Zagraniczny, sygn. 4/2, Pro memoria dla Prezesa Zarządu Głównego PCK na zapytanie, jakie były pogwałcenia przez Niemców Konwencji Międzynarodowych w stosunku do Polskiego Czer-

stwa, równocześnie narzucając Zarządowi Głównemu kontrolę NCK. Polegało to m.in. na przymusowym pośrednictwie biura pełnomocnika NCK w kontaktach PCK z Prezydium NCK w Berlinie i za jego pośrednictwem z MKCK, Ligą Czerwonego Krzyża oraz zagranicznymi organizacjami opiekuńczymi. NCK przejął także korespondencję oraz sprawy polskich jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych<sup>9</sup>. Na żądanie władz niemieckich rozwiązano poradnię prawne, zawieszono Zarządy Okręgów i Oddziałów oraz zlikwidowano Delegaturę Zarządu Głównego w Krakowie. Na ich miejsce powołani zostali Pełnomocnicy Okręgowi Zarządu Głównego PCK. Wobec ograniczenia legalnej działalności PCK zaczął działać także w konspiracji: podjął wiele akcji specjalnych, mających na celu pomoc ofiarom przesładowań hitlerowskich, prowadził szkolenie kadr ratowniczych i pielęgniarstwa. W miarę swoich niewielkich możliwości organizowano pomoc lekarską, dostarczano paczki z żywnością i lekarstwami do gett<sup>10</sup>. W 1942 r. władze hitlerowskie postanowiły uznać kompetencje PCK w zakresie:

- pracy informacyjno–wywiadowczej Biura PCK (BINF);
- opieki nad jeńcami wojennymi;
- opieki nad inwalidami i ozdrowieńcami do czasu przejścia jej przez kompetentny Wydział Pracy w Urzędzie Szefa Dystryktu GG;
- prowadzenia schronisk: dla dzieci — ofiar wojny oraz pomocy doraźnej i przejściowej opieki nad poszkodowanymi na skutek wojny — pod warunkiem że nie są otoczeni opieką gminy, Ubezpieczalni lub Komitetu Opiekuńczego;
- prowadzenia akcji dożywiania chorych w tych szpitalach, które podlegają opiece PCK<sup>11</sup>.

Kontakty ZG PCK z rządem na emigracji były ograniczone i sprowadzały się do przekazywania przez polityków polskich miesięcznych dotacji, które PCK przysyłał w paczki dla jeńców wojennych i więźniów<sup>12</sup>. Zarząd Główny w Warszawie nie miał możliwości nawiązania kontaktu z powstałym na jesieni 1939 r. drugim Zarządem Głównym PCK.

W sierpniu 1939 r. prezes PCK gen. Aleksander Osiński i członek ZG PCK do spraw stosunków zagranicznych Anna Paszkowska udali się do Stanów Zjednoczonych i Kanady, aby prosić Polonię Amerykańską o pomoc finansową przeznaczoną na zakup niezbędnych rzeczy zbieranych przez organizację na wypadek wojny. Delegacja ta do Polski już nie powróciła. Po utworzeniu Rządu Polskiego we Francji Aleksander Osiński i Anna Paszkowska udali się do Paryża, aby tam utworzyć nowy ZG PCK. Na takie działanie w listopadzie 1939 r. wyraził zgodę MKCK. Potwierdzenie zgody na działalność nastąpiło w okólniku MKCK nr 365 z 17 września 1941 r. Powstanie drugiego zarządu stowarzyszenia narodowego, do tego działającego poza granicami kraju, było sprzeczne z obowiązującymi zasadami Czerwonego Krzyża. MKCK uznał jednak za najważniejszy cel działanie na rzecz ludności, udzielanie pomocy humanitarnej, możliwość skutecznej współpracy. Sprawy formalnoprawne pozostawiono do zakończenia działań wojennych. W związku z tym 7 listopada 1939 r. prezes Komitetu Centralnego Francu-

---

wonego Krzyża, b.p.; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Zbiór dra Stefana Uhmy do historii PCK w latach 1939–1945, sygn. 33, Lista aresztowanych pracowników na terenie Warszawy i okolic, s. 3.

<sup>9</sup> Z. Abramek, op. cit., s. 136.

<sup>10</sup> J. Karbowski, op. cit., s. 152–155.

<sup>11</sup> A. Pankowicz, *Polski Czerwony Krzyż w Generalnej Guberni*, Kraków 1985, s. 12–13, 135.

<sup>12</sup> Archives du Comité international Croix–Rouge à Genève (dalej: A CICR), Généralités: affaires opérationnelles 1939–1950. Situation de la Croix–Rouge polonaise 1939–1950, code A CICR G.50, Résumé des relations du CICR avec la Croix–Rouge polonaise, b.p.; Z. Abramek, op. cit., s. 139.



skiego Czerwonego Krzyża zezwolił na działalność PCK na terenie Francji. Powstała organizacja zajęła się prowadzeniem szpitali i kształceniem na ich potrzeby pielęgniarek, tworzeniem świetlic żołnierskich oraz prowadzeniem Biura Informacji. Od 13 sierpnia 1940 r. Zarząd Główny rozpoczął działalność w Londynie, pozostawiając na terenie Francji swoje delegatury, które następnie przemianowano na Towarzystwa Opieki nad Polakami (TOPF). Działalność PCK na Wyspach Brytyjskich była kontynuacją działalności we Francji, obejmowała także ścisłą współpracę z MKCK oraz z licznymi stowarzyszeniami czerwonokrzyżowymi, m.in. brytyjskim, amerykańskim, kanadyjskim oraz delegaturami Belgijskiego, Czechosłowackiego, Greckiego, Jugosłowiańskiego, Luksemburskiego i Norweskiego Czerwonego Krzyża. Od początku działań wojennych w Europie władze Wielkiej Brytanii wyraziły zgodę na tworzenie na swoim terytorium przedstawicielstw organizacji społecznych, które nie miały możliwości skutecznego działania na swoim terenie ze względu na okupację hitlerowską. Z prawa tego korzystały zwłaszcza stowarzyszenia narodowe Czerwonego Krzyża, ustanawiając na Wyspach Brytyjskich swoje delegatury. Tylko w przypadku PCK władze Międzynarodowego Komitetu Czerwonokrzyżowego wyraziły zgodę, aby działacze PCK w Wielkiej Brytanii utworzyli drugi Zarząd Główny organizacji. Dało to polskiemu stowarzyszeniu pewną przewagę w kontaktach z innymi organizacjami, jednak na skuteczność działania nie miało żadnego wpływu. PCK zabiegał nieskutecznie o interwencję w sprawie sytuacji Polaków w obozach koncentracyjnych i więzieniach na terenie Polski i Niemiec, dążąc do objęcia więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych podobną opieką, jak jeńców wojennych<sup>13</sup>.

Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wojskowych gen. Władysława Sikorskiego z 12 listopada 1939 r. rozszerzono działalność PCK na obszar państw sprzymierzonych. W krajach, gdzie znajdowały się duże grupy Polaków oraz gdzie istniał przychylny społeczny i polityczny klimat dla sprawy polskiej i Polaków, tworzone delegatury PCK, podlegające Zarządowi Głównemu w Paryżu, a następnie w Londynie<sup>14</sup>. Placówki te starały się organizować pomoc dla ludności polskiej w kraju, a także dla Polaków–jeńców, znajdujących się w obozach w Rzeszy. Współpracowały one z polskimi władzami wojskowymi w zakresie opieki nad rannymi i chorymi żołnierzami, organizowały zbiórki darów dla ludności polskiej, brały udział w poszukiwaniu rodzin rozdzielonych na skutek działań wojennych, organizowały pomoc, za pośrednictwem MKCK, dla Polaków — uchodźców i internowanych przebywających na obszarze m.in. Rumunii i Węgier. Do ich zadań należała także działalność oświatowo–kulturalna oraz zbieranie składek członkowskich, ofiar pieniężnych i darów na cele i potrzeby PCK. Delegatury w Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Portugalii, Hiszpanii, Szkocji i na Węgrzech zajmowały się w szczególności pośredniczeniem w poszukiwaniu rodzin, czy wysyłaniu paczek dla Polaków w kraju. Delegatury w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, na Kubie, w Argentynie, Brazylii, Peru, Chile, Urugwaju, Egipcie, Afryce Południowej, Afryce Wschodniej i Rodezji oraz Indiach i Nowej Zelandii zbierały fundusze wśród miejscowej ludności, a także organizowały zakup i transport towarów, potrzebnych Polakom przebywającym na tamtych terenach. Natomiast delegatury w Iranie, Syrii, Libanie, Iraku, Palestynie zajmowały się przede wszystkim niesieniem pomocy polskiej ludności cywilnej, która na skutek działań wojennych znalazła się na

<sup>13</sup> Z. Abramek, op. cit., 154–155; S. Uhma, R. Bliźniewski, op. cit., s. 49, 74–75.

<sup>14</sup> W. Kowalczyk, Delegatury Zagraniczne Polskiego Czerwonego Krzyża w latach 1939–1948, Łódź 1989 [maszynopis w zbiorach Zarządu Głównego PCK w Warszawie], s. 19.

tych terenach. Organizowano tam przychodnie, ambulatoria, szpitale, sierocińce, świetlice, tanie kuchnie, szczególną opieką otaczając dzieci i młodzież<sup>15</sup>.

Sytuacja wokół PCK skomplikowała się jeszcze bardziej w 1944 r. W chwili wyzwolenia spod okupacji niemieckiej władze Okręgu Lubelskiego PCK przekształciły się w pierwszy Zarząd Główny PCK na wyzwolonym terenie Polski. Prezesem został Ludwik Christians. Zarząd ten podlegał nadzorowi polskiego dowództwa wojskowego i czynników politycznych nowej władzy. Do jego zadań należała opieka nad ludnością cywilną, więźniami wyzwolonymi z obozów koncentracyjnych i obozów pracy, żołnierzami walczącymi z Niemcami po prawej stronie Wisły. Szybko udało mu się zorganizować sześć okręgów: siedlecki, białostocki, rzeszowski, sandomierski i warszawski (w części wschodniej), a w nich 62 oddziały PCK<sup>16</sup>. W tym momencie istniały więc i działały aż trzy Zarządy Główne tej organizacji (w Warszawie, Londynie i Lublinie). Jednak Zarząd w Lublinie nie miał uznania MKCK, który stał na stanowisku, że legalnymi władzami polskiego stowarzyszenia są władze w Warszawie i Londynie. Sprawę tych dwóch zarządów miano wkrótce wyjaśnić. Kończył się bowiem okres działań wojennych, a to oznaczało dla jednego zarządu likwidację.

Po Powstaniu 1944 r. „warszawski” Zarząd Główny PCK znalazł się w Grodzisku, następnie w Milanówku i w Piotrkowie, skąd zlecił wszystkim placówkom, aby w razie zarządzonej przez Niemców ewakuacji pozostały na miejscu. W jego składzie nie było jednak prezesa Wacława Lacherta, który w okresie Powstania Warszawskiego przebywał na Saskiej Kępie i nie mógł przedostać się na drugą stronę Wisły. Udało mu się natomiast dotrzeć do Lublina, gdzie przejął funkcję prezesa istniejącego tam ZG PCK. Na początku lutego 1945 r. doszło do połączenia obydwu Zarządów Głównych. Prezesem pozostał W. Lachert, siedzibą nowych władz została Warszawa. Tym samym Zarząd Główny w Lublinie przestał istnieć<sup>17</sup>. Jednak już 25 kwietnia 1945 r. naczelny dowódca Wojska Polskiego — minister obrony narodowej gen. broni Michał Rola-Żymierski rozwiązał ZG PCK i odwołał wszystkich jego członków<sup>18</sup>. PCK oskarżono o prowadzenie działalności charytatywnej na rzecz Armii Krajowej oraz o zbyt intensywne kontakty z MKCK, który został oceniony jako instytucja germanofilska, współpracująca z Niemcami. Na nie zdały się tłumaczenia o zobowiązaniach PCK i Polski, wynikających z konwencji genewskich. Mimo wątpliwości co do legalności decyzji władze PCK podporządkowały się jej. Na stanowisko nowego prezesa PCK został powołany gen. broni Stanisław Szepetycki. PCK został podporządkowany Ministerstwu Obrony Narodowej (MON) na podstawie przepisów statutu PCK z 1936 r. Wyrazem tego było stworzenie stanowiska Komisarza Ministerstwa Obrony Narodowej do Spraw PCK, później Delegata MON do Spraw PCK.

Nie uspokoiło to jednak sytuacji wokół PCK. Nastąpił kilkumiesięczny okres odwoływania i powoływania nowych członków Zarządu Głównego. S. Szepetyckiego zastąpił na stanowisku prezesa L. Christians, który wkrótce z kolei został zastąpiony przez pułkownika rezerwy Bronisława Kostkiewicza. Zmiany nie ograniczały się tylko do stanowiska prezesa. Wymieniono prawie wszystkich działaczy i członków władz organizacji. Oficjalnie zmiany tłumaczono

<sup>15</sup> A CICR, Généralités: affaires opérationnelles 1939–1950. Situation de la Croix-Rouge polonaise 1939–1950, code A CICR G.50, Résumé des relations du CICR avec la Croix-Rouge polonaise, b.p.: W. Kowalczyk, op. cit., s. 50; I. Paczkowska, op. cit., s. 148–150. B. Ratyńska, op. cit., s. 153–163.

<sup>16</sup> A ZG PCK, Dział Organizacyjny, sygn. 2/4, Polski Czerwony Krzyż w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944 r., npag. Z. Abramek, op. cit., s. 165; A. Pankowicz, op. cit., s. 127.

<sup>17</sup> Z. Abramek, op. cit., s. 166.

<sup>18</sup> A ZG PCK, Dział Organizacyjny, sygn. 2/5, Pismo Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, gen. broni Michała Roli-Żymierskiego do Zarządu Głównego PCK z 25 kwietnia 1945 r., b.p.



koniecznością wprowadzenia czynnika społecznego do PCK. W rzeczywistości chodziło o usunięcie ludzi o odmiennej opinii politycznej, należących do przedwojennych wybitnych i zasłużonych działaczy PCK, np. Marii Tarnowskiej czy Marii Bortnowskiej. Pierwsza była wielokrotnie zatrzymywana i przesłuchiwana przez Urząd Bezpieczeństwa, który próbował ją oskarżyć o współpracę z Niemcami (M. Tarnowska znajdowała się w składzie delegacji negocjującej z Niemcami wyprowadzenie ludności cywilnej z Warszawy pod koniec Powstania Warszawskiego). Ostrzeżona, że grozi jej więzienie, opuściła Polskę. Aresztowano natomiast, pod zarzutem współpracy z okupantem, Marię Bortnowską, założycielkę polskiego Biura Informacji i Poszukiwań. W trakcie pokazowego procesu starano się udowodnić, że w obozie Ravensbrück, gdzie trafiła po aresztowaniu przez gestapo, jako blokowa „faworyzowała arystokratki, a gnębiła proletariat”. Skazana została na 25 lat więzienia, po masowych protestach z całego świata ze strony byłych więźniarek tego obozu, uniewinnił ją jednak Sąd Najwyższy<sup>19</sup>. Władze w ten sposób starały się skompromitować działaczy przedwojennych, co miało im ułatwić uzyskanie całkowitej kontroli nad PCK. Takich działań nie można było podjąć bezpośrednio po zakończeniu wojny. Działacze przedwojenni potrzebni byli do formalnego przywrócenia jedności organizacyjnej PCK w Polsce. Poza tym często to na ich nazwiska kierowana była korespondencja z zagranicy. Zainteresowanie sytuacją PCK na świecie było zbyt duże. Państwa, organizacje międzynarodowe i stowarzyszenia krajowe Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca zebrane przez siebie dary, jako pomoc humanitarną, kierowały do Polski, zazwyczaj bezpośrednio do PCK. Przejmowanie kontroli nad organizacją musiało więc być stopniowe i uzasadnione. Równocześnie z ograniczeniem samodzielności ograniczono zakres działalności organizacji do: prowadzenia szkolenia kursowego, współdziałania w wychowaniu sanitarno–zdrowotnym młodzieży, organizowania naboru honorowych dawców krwi, doraźnej opieki sanitarnej, opiekowania się samotnymi chorymi i starszymi, udziału w akcjach ratowniczo–opiekuńczych podczas kataklizmów przyrodniczych i w walce z epidemiami, niesienia pomocy ofiarom wojny i walk zbrojnych oraz do prowadzenia, pod kontrolą władz, Biura Informacji i Poszukiwań<sup>20</sup>. Pod koniec lat 40. XX w. rozpoczęło się także stopniowe przejmowanie majątku PCK przez władze państwowe, które zajęły (oficjalnie otrzymały) m.in. stacje pogotowia ratunkowego, stacje opieki nad matką i dzieckiem, stacje przetaczania i konserwowania krwi, izby chorych, prewentoria gruźlicze dla dzieci, kąpieliska, przychodnie lecznicze, obiekty szpitalne i sanatoryjne oraz komory dezynfekcyjne i pociągi sanitarne<sup>21</sup>. Polityka wobec PCK wpisywała się w ogólną politykę nowych władz wobec organizacji społecznych. Reaktywowane przedwojenne organizacje społeczne w większości zostały oskarżone o „prowadzenie polityki wysługującej się klasowym interesom kapitalistów i obszarników, a sprzecznej z podstawowym interesem narodu”. Tzw. organizacjom opiekuńczym zarzucono, że tylko łagodziły nędzę, zamiast ujawniać i walczyć z jej przyczyną, czyli ustrojem kapitalistycznym. Nowo powstałe organizacje miały opierać swoją działalność na nowych zasadach ideologicznych, obowiązujących w Polsce Ludowej. Stopniowo zaczęto likwidować samodzielność i autonomię

<sup>19</sup> A CICR, Généralités: affaires opérationnelles 1939–1950. Situation de la Croix-Rouge polonaise 1939–1950, code A CICR G.50, Note pour monsieur F. O. Ehrenhold — Chef de la Délégation du CICR à Varsovie, 8 septembre 1947, b.p; Jadwiga Boryta–Nowakowska, *A chciałam być tylko aktorką...*, Warszawa 1995, s. 195–202; M. Tarnowska, *Wspomnienia*, Warszawa 2002, s. 237–269.

<sup>20</sup> I. Domańska, *L'œuvre de la Croix-Rouge en Pologne*, „Revue international de la Croix-Rouge”, 1969 février, s. 75–81; Z. Abramek, op. cit., s. 187.

<sup>21</sup> A ZG PCK, Dział Organizacyjny, sygn. 59/5, Notatka służbowa nr 1 i 2 dot. dokumentacji związanej z majątkiem PCK przekazanym nieodpłatnie na rzecz państwa, s. 1–30.

wszystkich organizacji oraz instytucji społecznych, m.in. przez wprowadzenie odpowiednich ludzi do ich władz i przejmowanie majątku<sup>22</sup>.

Ostateczne uregulowanie sytuacji PCK miało nastąpić podczas Pierwszego Krajowego Zjazdu PCK w 1951 r. Do tego czasu udało się wyjaśnić sytuację związaną z Zarządem Głównym tej organizacji działającym w Londynie. Istnienie tego Zarządu było dla nowych władz Polski nie do przyjęcia z przyczyn politycznych. Poza tym liczone, że w chwili likwidacji londyńskiego stowarzyszenia PCK w Warszawie przejmie jego pokaźny majątek oraz kartoteki i archiwum. Już w październiku 1945 r. udała się więc do Londynu delegacja ZG PCK w Warszawie w składzie: prezes Ludwik Christians, wiceprezes Feliks Kaczanowski i delegat MON do spraw PCK ppłk lek. Tadeusz Karmibad. Miała ona na celu doprowadzenie do uregulowania sprawy dwóch zarządów, przy czym jedynym akceptowanym rozwiązaniem dla ZG PCK z Warszawy była likwidacja władz w Londynie. Powołując się na poparcie całego społeczeństwa i episkopatu, czego wyrazem miało być ustanowienie stałego delegata przy władzach Stowarzyszenia w Warszawie, delegacja zażądała rozwiązania ośrodka w Londynie. Początkowo zaproponowano prezesowi „londyńskiego” PCK, Helenie Sikorskiej, wysokie stanowisko w PCK w Warszawie, następnie funkcję Delegata Pełnomocnego ZG PCK w Warszawie na Wielką Brytanię i Kontynent Amerykański. Zastrzeżono przy tym, że członkowie PCK w Londynie musieliby działać pod kontrolą „warszawskiego” Stowarzyszenia i pełniliby funkcję delegatury. Obie propozycje zostały odrzucone, choć początkowo Helena Sikorska skłonna była przyjąć drugie rozwiązanie<sup>23</sup>.

Dla działaczy emigracyjnych nie do przyjęcia były przede wszystkim: uzależnienie i kontrola „warszawskiego” Zarządu przez Ministerstwo Obrony Narodowej, brak jakiegokolwiek reakcji na aresztowanie zasłużonej działaczki Marii Bortnowskiej czy publikowanie przez działaczy w Polsce artykułów o treści politycznej, np. nawołujących do odrzucenia planu Marshalla. Poważne zastrzeżenia budziła także działalność Biura Informacji i Poszukiwań PCK. Wielu obawiało się, że poszukiwania podejmowane są nie na prośbę rodzin, ale na potrzeby NKWD. Jako dowód miała służyć następująca sytuacja: BINF zwróciło się z prośbą do londyńskiego odpowiednika o podanie adresów dwustu osób. Przy ustalaniu danych okazało się, że wszyscy poszukiwani są oficerami armii generała Andersa. W związku z tym podjęto decyzję, aby nie przekazywać do Warszawy żadnych informacji. Działacze „warszawskiego PCK” tłumaczyli wprawdzie, że statut PCK z 1936 r. dopuszcza możliwość podporządkowania Zarządu Głównego MON (jednak tylko w okresie działań wojennych lub stanu wyjątkowego, o czym jednak już nie wspomniano), ich zainteresowanie sprawami politycznymi wynika z troski o dobro Polaków, a w sprawie M. Bortnowskiej nie można przecież oczekiwać, żeby „PCK bronił przestę-

---

<sup>22</sup> AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), sygn. 237/XXVI/1, Projekt Rezolucji Komisji Koordynacyjnej Organizacji Społecznej (bez daty), s. 37–40; A CICR, Généralités: affaires opérationnelles 1939–1950. Situation de la Croix-Rouge polonaise 1939–1950. code A CICR G.50, Zusammensetzung und Organisation des Zentralkomitees des Polnischen Roten Kreuzes — 3. Mai 1946, b.p.; ibidem, Tymczasowy Regulamin normujący stosunek Stowarzyszenia PCK do Władz Wojskowych w czasie podporządkowania Stowarzyszenia Ministrowi Obrony Narodowej (Podstawa: Statut PCK. Par. 48 pkt 3, 4). Zatwierdzony 31 marca 1945 r. przez Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego Michała Żymierskiego Gen. Broni, b.p.; E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 100–104.

<sup>23</sup> AAN, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża (ZG PCK), Samodzielna Sekcja Zagraniczna, sygn. 287, Pismo Prezesa ZG PCK Ludwika Christiansa i Wiceprezesa dr. Feliksa Kaczanowskiego do Zarządu PCK w Londynie z 29 października 1945 r., s. 4.



pów wojennych, a ona zesłała do roli narzędzia niemieckiego w uciskaniu w obozie swoich towarzyszek niedoli”. W tak absurdalny zarzut, podobnie jak i w pozostałe wyjaśnienia, nikt nie wierzył<sup>24</sup>.

Większość Zarządu „londyńskiego” PCK trwała na stanowisku, że PCK powinien się składać z dwóch organizacji, z których jedna, obejmująca kraje na wschód od sowiecko–angloamerykańskiej linii demarkacyjnej, miałaby być kierowana z Warszawy, a druga, obejmująca kraje na zachód od tej linii, byłaby nadal kierowana z Londynu. Oba Zarządy Główne byłyby zobowiązane specjalną umową do ścisłej współpracy. Taki pomysł został natychmiast odrzucony przez MKCK, PCK w Warszawie i Brytyjski Czerwony Krzyż<sup>25</sup>.

Los „londyńskiego” PCK od chwili zakończenia działań wojennych był jednak już przesądzony, z czego musieli zdawać sobie sprawę wszyscy uczestnicy sporu. W specjalnym liście z 15 września 1945 r. do Delegata Londyńskiego PCK w Genewie MKCK poinformował o nawiązaniu stosunków z ZG PCK w Warszawie. Przypomniano, że według zasad Międzynarodowego Czerwonego Krzyża może istnieć tylko jedno stowarzyszenie w danym kraju, obejmujące swoją działalnością terytorium całego państwa i mające uznanie rządu. Stwierdzono, że okoliczności, które doprowadziły do zgody na działalność PCK w Londynie już nie zachodzą, w związku z tym dalsza działalność ZG PCK w Londynie jest nieuzasadniona: „Ponieważ wojna na świecie się skończyła, nie jest w możności przedłużać układów prowizorycznych, które zostały zawarte w sytuacji wyjątkowej, że przeciwnie, powinno się dążyć do stopniowego powrotu do normalnego stanu rzeczy, zgodnego z Podstawowymi zasadami MCK. W związku z tym MKCK czuje się zmuszony uważać, że w każdym kraju tylko to Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża, które obejmuje swoją działalnością terytorium własnego kraju i jednocześnie jest uznane przez swój rząd, może być uważane za Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża danego kraju”<sup>26</sup>.

Działacze Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie nie chcieli pogodzić się z taką decyzją. Dysponując nieoficjalnym poparciem władz brytyjskich i Brytyjskiego Czerwonego Krzyża, nie zamierzali zawiesić dalszej działalności. Członkowie Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie podjęli decyzję o przekształceniu się w Towarzystwo Pomocy Polakom (Relief Society for Poles) i o dalszym działaniu, zarówno na terenie Wielkiej Brytanii, jak i Europy Zachodniej, obu Ameryk i Australii. Aby uniknąć przekazania do Warszawy dokumentacji i majątku, PCK w Londynie dokonał darowizny na rzecz nowo powstałego Stowarzyszenia, przekazując mu w październiku 1946 r. nieruchomości w Wielkiej Brytanii, Szwecji, Niemczech, Belgii, Hiszpanii, Portugalii, Egipcie, Libanie, Syrii, Grecji, Palestynie, Indiach, Afryce Wschodniej, Rodezji, Nowej Zelandii, Stanach Zjednoczonych, Brazylii i na Kubie oraz cały majątek ruchomy, pokaźną sumę pieniędzy i dokumentację<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Ibidem, sygn. 289, Działalność Delegatury PCK w Londynie, s. 20–24; ibidem, sygn. 298, List Delegatury na Wielką Brytanię do Ministrowej z 22 marca 1948 r., s. 12–14; A CICR, Généralités: affaires opérationnelles 1939–1950. Situation de la Croix-Rouge polonaise 1939–1950, code A CICR G.50, Tymczasowy Regulamin normujący stosunek Stowarzyszenia PCK do Władz Wojskowych w czasie podporządkowania Stowarzyszenia Ministrowi Obrony Narodowej (Podstawa: Statut PCK, Par. 48 pkt 3, 4). Zatwierdzony 31 marca 1945 r. przez Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego Michała Żymierskiego gen. broni, b.p.

<sup>25</sup> AAN, Delegatura PCK w Wielkiej Brytanii, sygn. 6, Sprawozdanie Delegatury Zarządu Głównego PCK na luty 1946 r., s. 8.

<sup>26</sup> AAN, ZG PCK, Samodzielna Sekcja Zagraniczna, sygn. 285, List Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża do Polskiego Czerwonego Krzyża z 25 czerwca 1946, s. 58–59.

<sup>27</sup> Ibidem, sygn. 300, Odpis aktu darowizny, s. 1; T. Hładkiewicz, *Towarzystwo Pomocy Polakom w Londynie. Relief Society for Poles 1946–1990*, Zielona Góra 1993, s. 11–13.

Takie działania wzbudziły gwałtowny protest ZG PCK w Warszawie, który zwrócił się do Maksa Hubera, ówczesnego Prezesa MKCK, z żądaniem natychmiastowej interwencji. Mimo że ekspertyzy prawne przyznawały „warszawskiemu” PCK rację, to nie było ani możliwości, ani przede wszystkim woli, aby uniemożliwić przejście majątku i dokumentacji czerwono krzyżskiej przez Towarzystwo Pomocy Polakom<sup>28</sup>. Kolejne protesty władz w Warszawie wywołała kontynuacja działalności delegatur „londyńskiego” PCK, które przekształciły się w placówki podległe Towarzystwu Pomocy Polakom. Wiele z nich, zwłaszcza w Ameryce Południowej, nadal używało nazwy i znaku Czerwonego Krzyża. Zdaniem władz warszawskich takie bezprawne działanie wprowadzało w błąd Polonię i ludność miejscową, która przekazując fundusze dla tej organizacji była przekonania, że wpłaca pieniądze na PCK. Stąd domagano się, aby uzyskane w ten sposób dary i pieniądze zostały przekazane do Polski. Tego typu żądania zostały odrzucone przez wspomniane placówki, które podkreślały, że być może ludność miejscowa nie jest dobrze zorientowana w sytuacji działających organizacji, ale ich wpłaty wynikają z poparcia dla rządu w Londynie, a nie w Warszawie. Dlatego też biorą udział w akcjach organizowanych przez Towarzystwa Pomocy Polakom. Sytuacja nie zmieniła się nawet wtedy, gdy w państwach tych powstały delegatury „warszawskiego” PCK<sup>29</sup>.

Już w 1945 r. władze PCK w Warszawie zdecydowały o powstaniu delegatur w Austrii, Argentynie, Belgii, Brazylii, Francji, Niemczech, Palestynie, Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii, mających na celu przełamanie monopolu „londyńskiego” PCK w akcjach pomocy Polakom przebywającym poza krajem. Poza tym powstanie takich delegatur miało znaczenie prestiżowe i propagandowe. Działalność tych instytucji napotykała jednak szereg trudności. Głównym problemem była konieczność „konkurowania” z placówkami początkowo „londyńskiego” PCK, później Towarzystwa Pomocy Polakom. Ta forma działalności „londyńskiego” PCK była dobrze zorganizowana. Zarząd w Londynie utworzył całą sieć delegatur, bogato wyposażonych i kierowanych przez wybitnych działaczy emigracyjnych. Delegatury dysponowały pokaźnym majątkiem i cieszyły się zazwyczaj zaufaniem ludności w krajach, gdzie funkcjonowały, w przeciwieństwie do nowo powstałych „warszawskich” delegatur, którym brakowało doświadczenia, środków na działalność i zaufania lokalnej ludności. Jakakolwiek współpraca nie była możliwa i nawet nie starano się porozumieć. Pracownicy delegatur robili wszystko, aby zaszkodzić drugiej stronie. Na porządku dziennym były oszczercze artykuły w prasie lokalnej, donosy do władz i swoista rywalizacja w ilości pozyskanych funduszy<sup>30</sup>. Dodatkowo na terenie Europy „trwał wyścig o Polaków”. „Warszawski” PCK nakłaniał do powrotu do kraju, natomiast „londyński” PCK, a później Towarzystwo Pomocy Polakom, do pozostania na miejscu lub wyjazdu do Ameryki Północnej lub Australii. Szczególna walka toczyła się o dzieci i młodzież. W tej sprawie „warszawski” PCK również nie osiągał zamierzonych celów. Do Polski udało się rewindykować i repatriować tylko ok. 4000 dzieci, co wobec wywiezionych ok. 200 tysięcy, trudno nazwać sukcesem. Oprócz czynników obiektywnych (trudności w usta-

<sup>28</sup> AAN, ZG PCK, Samodzielna Sekcja Zagraniczna, sygn. 116, Opinia referatu prawnego w Konsulacie Generalnym RP w Brukseli w sprawie majątku byłej delegatury PCK, s. 1–2; *ibidem*, List Delegatury PCK [w Belgii] do ZG PCK z 19 lutego 1947 r., s. 3.

<sup>29</sup> *Ibidem*, sygn. 124, Depesza z Rio de Janeiro z 18 lutego, s. 2; Ministerstwo Spraw Zagranicznych Departament Polityczny — Wydział Amerykański do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża 10 maja 1946 r., s. 7.

<sup>30</sup> *Ibidem*, sygn. 124, Depesza z Rio de Janeiro nadana 18 lutego [1946 r. ?], s. 2; *ibidem*, Nota MSZ Departamentu Politycznego — Wydziału Amerykańskiego do PCK ZG z 10 maja 1946 r., s. 13; *ibidem*, List Konsula Generalnego RP w Kurytybie do Delegatury PCK w Rio z 28 czerwca 1947 r., s. 205.



leniu tożsamości i miejsca pobytu dzieci) do takiego stanu rzeczy przyczyniła się UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration — Administracja ONZ ds. Pomocy i Odbudowy) i IRO (International Refugee Organisation — Międzynarodowa Organizacja Uchodźców), które nieoficjalnie utrudniały powrót polskich dzieci do kraju, bardziej lub mniej świadomie popierając polskich polityków i działaczy emigracyjnych<sup>31</sup>. Taka sytuacja była nie do przyjęcia dla władz w Warszawie, które wszelkimi możliwymi sposobami starały się zahamować działania Towarzystwa Pomocy Polakom, zwłaszcza że organizacja ta odnosiła dość duże sukcesy w realizacji swoich założeń. Trudno było jednak znaleźć adresata, do którego należało kierować protesty. Odkąd organizacja ta oficjalnie przestała używać nazwy i znaku Czerwonego Krzyża, MKCK nie miał wpływu na jej postępowanie, a władze państw, gdzie działało Towarzystwo, nie widziały w jego funkcjonowaniu nic złego. Towarzystwo Pomocy Polakom istniało do lat 90. XX w., jednak jego działalność już od końca lat 40. powoli traciła na znaczeniu.

Od 1950 r. zaczęto szykować się do zorganizowania Pierwszego Krajowego Zjazdu PCK. Po likwidacji Zarządu Głównego PCK w Londynie (choć cały czas pewnym problemem była działalność Towarzystwa Pomocy Polakom) oraz po zakończeniu okresu likwidacji bezpośrednich skutków wojny, kiedy pomoc PCK była niezbędna, władze państwa chciały ostatecznie uregulować sytuację tej organizacji i przejąć nad nią jak największą kontrolę. Oficjalnie głoszono, że Zjazd zapewni PCK całkowitą niezależność, w rzeczywistości jednak zamierzano do Zarządu organizacji wprowadzić „ludzi o przebadanej przeszłości i o mocnym kręgosłupie politycznym, a z PCK uczynić organizację na wzór Radzieckiego Czerwonego Krzyża”<sup>32</sup>. W ocenie polityków ukształtowany po wojnie skład społeczny Zarządu był nieodpowiedni ze względu na „dużą przewagę elementów drobnomieszczańskich, kupieckich i zamożnych chłopów o wybitnie klerikalnym i reakcyjnym obliczu”<sup>33</sup>. Obradujący 3 i 4 lutego 1951 r. Zjazd dokonał wyboru nowych władz — prezesem został dr med. Jan Rutkiewicz. Ponadto uchwalili nowy statut oraz potwierdził słuszność podejmowanych dotychczas zadań. Za obowiązującą ideologię przyjęto humanitaryzm socjalistyczny, który stawiał sobie za cel pokojową współpracę między narodami, wykluczając wszelkie wojny imperialistyczne. Podczas Zjazdu ogłoszono także Deklarację ideową, będącą kontynuacją uchwalonej na Krajowym Zjeździe Pełnomocników PCK 21 października 1947 r. Deklaracji ideowo-programowej, w której zawarto kierunki przyszłych prac PCK<sup>34</sup>. Stowarzyszenie zadeklarowało pełną gotowość do współpracy z czynnikami rządowymi, samorządowymi i społecznymi Polski Ludowej, której „ustrój wyzwalał masy ludowe, najbardziej dotąd upośledzone, podnosił ich dobrobyt i kulturę, wychowywał je w duchu pokojowej pracy i przyjaźni między narodami opartej na wolności, równości i suwerenności”<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Ibidem, sygn. 116, List Delegatury [na Belgię] do ZG PCK z 7 kwietnia 1949 r., s. 8; ibidem, sygn. 227, Rewindykacja i repatriacja dzieci polskich, s. 3–6.; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Polska Misja Wojskowa w Berlinie, sygn. z. 6, w. 18, t. 1784, Notatka z rozmowy płka Bibrowskiego z przedstawicielem osobistym Dyrektora Naczelnego UNRRA p. La Guardia z p. Ivo Hirschmanem z 22 czerwca 1946 r., s. 14–15; *Report of the International Committee of the Red Cross on its activities during the Second World War (Sept. 1, 1939–June 30, 1947)*, Volume III, Relief Activities, Geneva 1948, p. 84.

<sup>32</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXVI/22, Notatka Komisji dla Spraw Organizacji Społecznych, s. 57.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>34</sup> AAN, ZG PCK, Sekcja Prezydyjna, Deklaracja ideowo-programowa PCK z dn. 21 października 1947 r., s. 1–4; B. Ratyńska, op. cit., s. 202–206.

<sup>35</sup> Z. Abramek, op. cit., s. 187–188.

\* \* \*

Tragiczne wydarzenia II wojny światowej skłoniły MKCK do podjęcia bezprecedensowej decyzji: po raz pierwszy zgodzono się na złamanie zasad, jakie bezwzględnie obowiązują stowarzyszenia narodowe Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy. Wyrażenie zgody na działanie dwóch Zarządów Głównych Polskiego Czerwonego Krzyża podyktowane było troską o dobro, zwłaszcza ludności cywilnej, jak i skomplikowaną sytuacją polskiego stowarzyszenia w 1939 r. Od początku jednak oczywiste było, co dodatkowo podkreślał MKCK, że taka sytuacja jest przejściowa, a uregulowanie spraw formalnoprawnych nastąpi natychmiast po zakończeniu działań wojennych. W okresie wojny oba Zarządy działały niezależnie od siebie i starały się osiągnąć jak najwięcej. Ich sytuacja była nieporównywalna. Zarząd w Warszawie mógł zdziałać tylko tyle, na ile pozwalały władze okupacyjne, czyli niewiele. Codziennością był strach o życie działaczy i wolontariuszy, brak środków na pomoc ludności, walka o przetrwanie. Brak możliwości swobodnego kontaktu z MKCK (nieliczne wizyty przedstawicieli Komitetu w Generalnym Gubernatorstwie odbywały się pod ścisłą kontrolą i były „reżyserowane”), nie pozwalał uzyskać wsparcia tej organizacji. Chociaż zapewne, gdyby MKCK wiedział o prawdziwej sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie i tak nie mógłby nic zrobić.

Inaczej wyglądała sytuacja PCK w Londynie. Działanie tego Stowarzyszenia było wspierane przez władze brytyjskie nie tylko słowem, ale też okazałymi comiesięcznymi dotacjami przekazywanymi poprzez Brytyjski Czerwony Krzyż, aby uniknąć oskarżeń o upolitycznianie organizacji. Statut PCK z 1936 r. nie regulował wprawdzie kwestii przyjmowania subwencji od innych rządów, ale MKCK niechętnie widział takie działania. W okresie wojny zdawano sobie jednak sprawę, że każde pieniądze są stowarzyszeniom potrzebne do skuteczniejszej realizacji ich zadań. Oprócz tego fundusze dla PCK płynęły od rozsianej po całym świecie Polonii i ludności wielu państw, przejętych losem Polaków. Dzięki temu udało się stworzyć sieć delegatur działających tam, gdzie pomoc była najbardziej potrzebna. Placówki te były nie tylko ośrodkami pomocy, ale także kultury i polityki (co jest niedopuszczalne z punktu widzenia MCK). Nie dziwnego, że po zakończeniu wojny politycy emigracyjni nie chcieli się pogodzić z koniecznością likwidacji ZG PCK w Londynie. Było to jednak nieuniknione i do przewidzenia: istnienie dwóch zarządów było dla MKCK nie do przyjęcia, a to Zarząd w Londynie działał poza granicami kraju, czyli nie spełniał podstawowego warunku Statutu Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy. Jednocześnie z chwilą uznania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przestał spełniać kolejne kryterium, jakim jest uznanie władz swojego kraju. Działaczom londyńskim pozostało walczyć tylko o to, aby majątek, przede wszystkim dokumentacja i kartoteki, nie zostały przekazane do Warszawy. Utworzenie Towarzystwa Pomocy Polakom, faktycznej kontynuacji Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie, było dobrym pomysłem na uniknięcie zobowiązań wobec Zarządu w Warszawie i rozwiązywało problem istnienia dwóch Zarządów Głównych PCK. Warszawskie ZG PCK, który po decyzji MKCK stał się jedynym reprezentantem PCK, w wyniku zmian politycznych zachodzących w kraju dostał się pod kontrolę Ministerstwa Obrony Narodowej i zaczął funkcjonować zgodnie z zasadami obowiązującym w Polsce Ludowej. Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża została ograniczona w zasadzie do prac związanych ze sprawami zdrowotno-sanitarnymi ludności. Postępowanie władz były ingerencją w czerwonekrzyżskie zasady apolityczności, neutralności i bezstronności obowiązujące stowarzyszenia narodowe Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy na całym świecie<sup>36</sup>.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 188.



## **Two Main Boards of the Polish Red Cross in the Years 1939–1945: An Exception to the Principles of the International Red Cross and Red Crescent Movement**

The International Committee of the Red Cross precisely defines the activity of the national associations of the Red Cross and Red Crescent. The observation of certain principles comprises a condition for gaining recognition and access to the Federation (earlier: League) of the International Red Cross and Red Crescent. The sole exception was the situation of the Polish Red Cross (PCK) in 1939–1945. At the time of the Second World War, one of the Main Boards of the PCK worked in Poland, and a second one — in London, alongside the Polish government-in-exile. The International Red Cross approved of such an arrangement, acknowledging that wartime humanitarian assistance was more important than formalities, even more so considering that PCK activity in the General Gouvernement was greatly restricted by the German authorities. Meanwhile, the „London” PCK, which enjoyed the support and financial backing of the Allies as well as social organisations and Poles abroad, functioned extremely effectively. Delegatures supervised by the Main Board of the Polish Red Cross in London were set up almost all over the world. Their prime task was material aid for the needy, medical assistance, bringing families together, a search for graves, a register of lost persons, care for children, cultural activity, etc.

The activity of the PCK in London ended together with the war operations, and the International Committee of the Red Cross withdrew its support for the London-based Board, recognising that there was no need for its further existence, especially since the „London association” did not fulfil International Red Cross principles. This decision pleased the new Polish authorities, for which the existence of the Main Board of the Polish Red Cross in London was unacceptable for political and propaganda reasons. On the other hand, they were unable to take over its documentation and estate in London since activists in the United Kingdom transformed the London-based PCK into the Relief Society for Poles and continued to function. Meanwhile, the Polish Red Cross in Warsaw lost an independent status and its further undertakings now depended on decisions of the local authorities. The situation of the PCK was ultimately formalised at the First National Convention held by this organisation in 1951.